Nr. 142. Lwów — Czwartek dnia 23. czerwca 1904.

Prenumerata:
we Lwowie:
Miesięcznie... 1 K 50 h.
Kwartalnie.... 4 „ 50 „
Rocznie ......18 „ — „
Za dostawę do domu 30 hal. miesięcznie.
Na prowincyi i w monarchii austryackiej:
Miesięcznie... 2 K — h.
Kwartalnie.... 6 „ — „
Rocznie ......24 „ — „
Za granicą:
Miesięcznie... 2 K 30 h.
Kwartalnie.... 6 „ 85 „
Rocznie ......27 „ 25 „
Numer we Lwowie. 6 h.
na prowincyi.... 8 „
na dworcach....10 „

DZIEŃ

POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

Wychodzi o godzinie 5 po południu.

Ogłoszenia:
Zwykłe inseraty: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 hal.
Nadesłane: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 60 hal.
Ogłoszenia między tekstowe za wiersz petitowy 1 K 50 hal.
Drobne ogłoszenia za wyraz 3 hal.
Rękopisów bez zastrzeżenia zwrotu nie zwraca się.

Redakcya i administracya: ul. Kopernika l. 15 a. — (Nr. telefonu 771). — Kantor na Lwów w biurze dzienników K. Buchstaba.

Od Wydawnictwa.

Nowi prenumeratorowie kwartalni od 1. lipca otrzymać mogą „DZIEŃ“ do końca bieżącego miesiąca bezpłatnie, tudzież wydaną naszym nakładem bardzo zajmującą broszurkę pt.:

„Jaki będzie koniec Wojny rosyjsko-japońskiej“,

która ukazała się również w przekładach: niemieckim i francuskim.

Co dzień niesie?

* Ankietę w sprawie reformy pow. ustawy cywilnej zwołuje Eksc. Tchorznicki, prezes Tow. prawniczego.

* Krakowski proces Tow. kred. rękodzielników i przemysłowców odroczono dziś na czas nieograniczony.

* We Lwowie zastrzelił się dziś słuchacz IV roku praw A. G., syn radcy sądowego.

* Na zgromadzeniu młodoczeskich posłów Moraw, Czech, Śląska, uchwalono wczoraj w Pradze wytrwać w walce przeciw rządowi.

* Król Edward VII wyjeżdża jutro do Kilonii w odwiedziny do cesarza Wilhelma.

* W paryskiej komisyi śledczej, badającej usiłowane przekupstwo Combesa przez Kartuzów przyszło do walki na pięście.

* W armii belgijskiej odkryto wielkie zbrodnie przeciw obyczajności.

* Biuro Reutera donosi, że Japończycy zdobyć mieli główną kwaterę rosyj. w Liaojan.

Położenie Kuropatkina, osaczonego przez Kurokiego ma być bez wyjścia.

Dyaryusz.

Środa 22 czerwca 1904.

Imiona. Rzym. kat. Paulina bisk. — Grec. kat. Kyryla arch. — Słow. Broniwój. — — Wschód sł. 3·54 zachód 8·09.

Widowiska i koncerty. Teatr miejski: „Wszystko dobre co się dobrze kończy“. — Teatr ludowy: „Zagroda Sobkowa“.

Muzea, biblioteki i wystawy. Ossolineum. Bibl. w d. powsz. godz. 9—2; muz. dni powsz. 9—1, nadto we wtor. i piąt. 3—5. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1; w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muz. przemysłowe (w ratuszu) w dni powsz, prócz poniedz.) 9 — 2, w święta 10—1; Bibl. 9—1 i 5—8. Bibl. uniwersytecka w dni powsz. 12—2 i 4—7. – Bibl. Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty 4—6. — Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele 11—12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. Bibl. Tow. Szewczenki (Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedzieli i świąt ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtor., środ., piątki i soboty 9—12 i 3—6. — Wystawa Tow. przyj. sztuk pięknych (Muzeum przemysł.) codz. 10—5. Opłata 60 hal., w niedzielę 30 hal. Salon sztuk pięknych p. Latoura (pl. św. Ducha 10, I. p.) otwarty od 10—7. Wstęp 40 h. w niedzielę 30 hal., młodzież szkol. 20 halerzy.

Na placu powystawowym „Jarmark wyrobów krajowych“.

Czwartek 23 czerwca 1904.

Imiona, Rz. kat. Zenona bisk. — Grec. kat. Tymofteja m. — Słow. Wanda. — Wschód sł. 3·54, zachód 8·09.

Widowiska i koncerty. Teatr miejski: „Papla“. — Teatr ludowy: „Wieczór śmiechu“.

Zgromadzenia i posiedzenia. W ratuszu: Posiedzenie Rady miejskiej o godz. 6 w. — W Banku hipotecznym: Walne zgromadzenie akcyonaryuszów towarzystwa dla przedsiębiorstw elektrycznych, wodociągowych i kanalizacyi o godz. 10 rano.

Giełdy pieniężne.

Wiedeń. 22/6. (Tel. „Dnia“). Giełda poranna g. 10.30 rano.

Marki 117·37, Renta majowa 99·20, Węg. renta kor. 97·10, Akcye austr. Zakł. kred. 641·75, Akcye węg. Zakł. kred. 745·00, Akcye Anglobanku 279·00, Akcye Unionbanku 517·00, Akcye Bankvereinu 509·50, Akcye Laenderbanku 425·00, Akcye Kolei państw. 634·50, Lombardy 79·00, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye Fabryki broni —·—, excl. kupon, Losy tytoniowe —·—, Alpiny 415·25, Akcye Rima Muranyi 490·00, Akcye Prask. Tow. żelaz. 21·05 Losy tureckie 128·00, Ruble 253·50, 4 prc. listy zast. Banku hipotecz. 99·00, 4½ prc. listy zast. Banku hipotecz. 101·70, 4 prc. Galic. Poż. kraj. z r. 1893 99·45, 4 prc. listy zast. Banku kraj. 99·30, 56 l. listy Tow. kred. ziem. 99·15.

Usposobienie: silne.

Wiedeń. 22/6. (Tel. „Dnia“). Giełda południ. g. 12·30 w południe.

Marki 117·37, Renta majowa 99·15, Węg. renta koron. 97·10, Akcye austr. Zakł. kred. 641·50, Akcye węg. Zakł. kred. 745·00, Akcye Anglobanku 279·00, Akcye Unionbanku 517·00, Akcye Bankvereinu 510·00, Akcye Laenderbanku 425·50, Akcye kolei państw 634·50, Lombardy 79·50, Akcye kolei Elbethal 424·00, Akcye fabryki broni 482·— Akcye tytoniowe 336·— Akcye Alpiny 416·50, Akcye Rima Muranyi 491·50, Akcye Prask. Tow. żelaz. 21·10, Losy tureckie 128·00, Ruble 253·50.

Usposobienie: silne.

Berlin. 22/6. (Tel. „Dnia“). Giełda poranna Akcye kredytowe 201·50, Tow. Dysk. 182·50.

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń. 21/6. (Tel. „Dnia“.) Zamknięcie giełdy g. 2·30.

Akcye austr. Zakładu kredyt. 641·25, Akcye węg. Zakł. kred. 744·50, Anglobanku 278·50, Unionbanku 516·50, Laenderbanku 424·50, Bankvereinu 509·10, Bodencredit 925·00, Galic. banku hipot. 547·00, Kolei państw. 634·25, Kolei połud. 78·75, Kolei Elbenthal 423·00, Kolei północnej 55·95, Kolei czerniowieckiej 574·50, Alpiny 413·25, Rima Muranyi 485·00, Prask. Tow. żelaz. 2004, Fabryki broni 474·00, tureckie tytoniowe 330·75, Galic. karpac. Tow. naftowego 1074, Obl. węgier. indem. 97·60, Renta majowa 99·20, Austr. renta kor. 99·20, Węg. renta kor. 97·15, 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 99·15, 4 prc. listy Banku hip. 99·00, 4½ prc. listy Banku hip. 101·70, 5 prc. listy Banku hipotecznego 112·00, 4 prc. listy Banku krajow. 99·30, 4½ prc. listy Banku kraj. 101·50, 5 prc. kom. Obligi Banku kraj. 103·45, 4 prc. gal. obl. propin. 99·75, 4 prc. gal. pożyczki kraj. z r. 1893 99·45, 4 prc. Pożyczka m. Lwowa 97·00. Losy tureckie 128·25, Marki 117·38, Ruble 253·25.

Usposobienie silne.

Giełdy zbożowe.

Budapeszt 22/6. (Tel „Dnia“).

Pszenica na maj —·— do —·—, na październik 8·99 do 9·00. Żyto na październik 6·75 do 6·76. Owies na maj —·— do —·—. Owies na październik od 6·07 do 6·08. Kukurydza na lipiec 5·22 do 5·23, na sierpień 5·34 do 5·35. Rzepak na sierpień 11·45 do 11·55.

Oferty na pszenicę: mierne.
Chęć kupna: ograniczona.
Usposobienie spokojne.
Pogoda: piękna.

Wiedeń. 22/6 (Tel. „Dnia“).

Pszenica 9·55 do 9·95. Żyto 7·00 do 7·15. Jęczmień —·— do —·—. Kukurydza 5·50 do 5·70. Owies 6·— do 6·25. Rzepak —·— do —·—.

Pogoda pochmurno.

(Notowania Banku rolniczego we Lwowie).

Lwów, dnia 22 czerwca br. Dziś notujemy za 50 Klgr. loco Lwów.

(Waluta koronowa).

Pszenica gotowa 9·35 do 9·40, Pszenica nowa 7·50 do 8·00, Żyto gotowe 6·50—6·75, Żyto nowe 5·60 do 6·00, Owies obroczny gotowy 6·50—6·75, Owies obroczny na termina 5·— do 5·25, Jęczmień pastewny —·— do —·—, Jęczmień browarn. 6·35—6·50, Rzepak 8·80—9·10 Lnianka 8·— do 8·25, Groch pastewny —·— —·— Groch do gotowania 7·50— 9·—, Wyka 4·50—5·00 Bobik 5·50—5·80, Hreczka 00·00—00·00, Kukurydza nowa—·— do—·—, Kukurydza stara 6·52 do 6·50, Chmiel za 56 kilo 150·— do 155·—, Koniczyna czerwona —·— do —·—, Koniczyna biała —·— do —·—, Koniczyna szwedzka —·— do —·— Tymotka —·— do —·—, Spirytus paritas Tarnopol gotowy 21·00 do 21·50, Spirytus paritas Tarnopol na termina 00·00 do 00·00, Spirytus ekskontyngentowany 13·50 do 14·00.

Wobec wiadomości o tym stanie nowego owsa i jęczmienia, ceny gotowego towaru znacznie się podniosły. Również gotowa pszenica wykazuje zwyżkę cen. Inne produkta notują niezmiennie.

WOJNA.

Berlin. Tel. wł. »Dnia«). Do „Berl. Tagbl.“ donoszą, że Kuropatkin znajduje się rzekomo w położeniu bez wyjścia, gdyż armia Kurokiego odcięła mu odwrót, otaczając z obu stron. Potwierdzenia tej wiadomości brak.

Petersburg. (Tel. wł. »Dnia«). »Pet. Wied.« donoszą, że flota bałtycka ma 15. września odpłynąć na d. Wschód.

Z Liaojanu donoszą, że koło Haiczeng miało przyjść do większej bitwy.

Towarzystwa akcyjne w Austryi.

Gorszą od choroby była medycyna, którą w Austryi po roku 1873 zastosowano do akcyjnych towarzystw. Dlatego, że w czasie przedkrachowego szwindlu, w epoce wrzekomego *„ökonomischen Aufschwunges“*, były nadużycia, brak kontroli państwowej nad wybrykami kapitału, więc wprowadzono szablonowo tyle prawnych, administracyjnych, biurokratycznych ograniczeń, a fiskalizm tak się dobrał serdecznie do tej formy zrzeszania się kapitału, której świat zawdzięcza największe cuda na polu przemysłu, handlu, kredytu, że po trzydziestu latach Austrya znalazła się po za całym światem, ale — co smutniejsza — po za swoim stanem z przed trzydziestu lat.

Formie akcyjnego towarzystwa, anonimowej spółce kapitału, ściągającej z najszerszych podstaw pracy, zarobku i oszczędności drobne źródła kapitału, żeby je złączyć i oddać na usługi produkcyi, umożliwić wielkie przedsiębiorstwa, umożliwić tanią produkcyę, zawdzięcza świat cuda wielkiego przemysłu.

W Austryi, czego nie odstraszyła ustawa, nie skrępował regulatyw, nie udusiła, nie zniechęciła sekaturą, stratą czasu, nie kończącemi się dochodzeniami, lata trwającemi żądaniami »uzupełnień« »Vereinscommission«, to dobija fiskalizm państwowy, któremu pomagają — dodatki autonomiczne.

Rezultat jest ten, że w r. 1873 kapitał industryjny w Austryi wynosił półtora miliarda, 1.537 milionów, a dziś zaledwie miliard, 1069 milionów. Rezultat jest taki, że kiedy w Niemczech w r. 1873 była suma kapitału akcyjnego niższą, jak w Austryi, wynosi ona w r. 1902 już przeszło 11 milardów, gdy w Austryi nie całe dwa miliardy. W ostatniem dziesięcioleciu zakłada się w Austryi przeciętnie 174 towarzystw, z 386 milionów kapitału, gdy w tym czasie we Francyi powstało 8190 towarzystw z kapitałem 9.722.930.000 franków, w Anglii 42.361 towarzystw z wpłaconym akcyjnym kapitałem 52 miliardów koron.

Tajemnica tej niesłychanej różnicy leży w zabójczym fiskaliźmie, obok przedawnionego ustawodawstwa, przymusie koncesyjnym, dającym się zaledwie przy bankach usprawiedliwić, w przesadnych kartelach, które w rękach biurokracyi zamieniły się w środki prohibicyjne.

Od dawna wróble na dachach świergotały, że stan w Austryi jest niemożliwy, ale wykazał to poważnie referat radcy sekcyjnego dra Karmińskiego z ramienia rady przemysłowej przy ministerstwie handlu.

Akcyjne towarzystwa w Austryi są najwyżej na świecie opodatkowane. Od tego ciężaru padają stare, nie mogą powstać, lub rozwinąć się młode towarzystwa.

Austrya niezna minimum dochodu, poniżej którego towarzystwo niepowinno być opodatkowane. Taką granicę ustanowiono w Rosyi i Niemczech do 3 i pół proc. dochodu, od których zaczyna się opodatkowanie, nie przenoszące nigdy 15 proc. Tymczasem w Austryi przewyższa opodatkowania już 25 proc., górna granica 40 proc. Więc np. towarzystwo akcyjne z 10 milionami kapitału, mające zysku 350.000 marek niezapłaci w Prusiech nic, w Austryi 35.000 kor., w razie straty w Niemczech tembardziej nic nie zapłaci, w Austryi najmniej 10.000, a w razie jednego miliona zysku zapłaci w Prusiech 26.000 marek, w Austryi 100.000 państwowego podatku. Do tego przychodzą dodatki do podatków milionowe.

Historya sekatur, fiskalnych pomysłów w Austryi, jaką zebrał nareszcie urzędownie p. Karmiński jest zdumiewająca. Cytuje źródłowo mnóstwo wypadków, że podatek zjada lub przewyższa cały zysk.

Skazane na publiczne składanie rachunków, wiją się towarzystwa i giną pod fiskalizmem. Prywatne przedsiębiorstwa, z natury więc mniejsze, niezdolne do wielkich zadań, jakie rozwój i konkurencya światowa nakazują, płacą przeciętnie dwa razy mniej, w pojedyńczych wypadkach dziesięć i więcej razy tyle. W Anglii, Skandynawii, Belgii, Francyi płaci akcyjne towarzystwo dokładnie tyle, ile by zapłacił prywatny przedsiębiorca.

Wielkie zakłady elektryczne Skody płaciły w r. 1899 26.000 kor., zamieniwszy się w 1900 w akcyjne towarzystwo, musiały zapłacić 104.000 K. Jedna szklarnia prywatna płaciła 13 tysięcy, w rok jako akcyjna zapłaciła 58.000 K. Ten sam los spotkał n. p. spadek po Kruppie. I na odwet: jedna fabryka emaliowanych naczyń płaciła jako akcyjne towarzystwo 3.370 K., zamienia się na prywatne i płaci 320 K.

Nigdzie na świecie procenta płacone od długów, nie służą za podstawę do opodatkowania prócz w Austryi.

Rezultat, że kapitał akcyjny w Belgii, lub Holandyi, wyższy jak w Austryi, w Rosyi 2 i pół razy większy, we Francyi 7 i pół razy większy. Nawet Japonia wyprzedziła już Austryę na polu akcyjnych towarzystw przemysłowych i handlowych!

Jeżeli system taki działa zabójczo w krajach przemysłowych Austryi (przedsiębiorstwa przenoszą się za granicę, zmieniają na prywatne mniejsze — 18 w jednym roku — lub niepowstają) — to cóż dopiero w kraju zacofanym jak Galicya. Więc warunki te są wręcz fatalne dla krajów uboższych: bez gotowych większych kapitałów, bez możności uzyskania lepszych warunków w łączeniu się małych, niemogą powstać większe przedsiębiorstwa, a bez większej skali przedsiębiorstwa, niemożebne potanienie produkcyi i walka konkurencyjna z wielkim przemysłem zagranicy. To też powrócimy

---

JULIAN NOWAKOWSKI.

Na ofiarnym stosie.

25) Powieść współczesna.

— Potrzeba chcieć, to najważniejsza... ratunek się przecież jakiś znajdzie. Ale potrzeba abyś waćpan został tu i nie szukał po świecie Bóg wie czego. Ratunek jakiś się obmyśli. Masz bogatego wuja, kilka mil stąd, stary kawaler, wolny człek, dobry gospodarz, proś go niech się zajmie zbadaniem stanu rzeczy, zliczymy długi... ja się też na coś przydam, ale na miłość Boską, ratuj się waćpan, boś nad brzegiem przepaści. Klnę się na Boga, że nie przesadzam, ani nie mam żadnej prywaty na względzie, ale mi żal fortuny szlacheckiej, żal mi poczciwej rodziny, której ostatni potomek dyabłu duszę zaprzedaje... Jedź waćpan zaraz do wuja i powiedz mu wszystko. Niechaj bezwłocznie tu przyjedzie, rozpatrzy się, zmieni zarząd, tu i ówdzie poręczy... i ratować cię będzie. Na mnie też liczcie w potrzebie jak na swego... Boga wezwij na pomoc, ślub waćpan uczyń, jakto starzy robili w przykrych terminach będąc... a to cię nie opuści...

Łza zabłysła w oku poczciwego starca. W postawie jego, głosie, w wyrazie oczu tyle było serdecznego uczucia, tyle prawdy, że młody panicz doznał nieznanego mu dotąd uczucia wstydu, obawy, upokorzenia, ale zarazem i wyrzutów sumienia i zamiaru spełnienia jakichś czynów, któreby zmazały ten wstyd, okupiły to upokorzenie. Ten stary szlachcic w wytartej czamarze, którego może chciał zbyć lekko, wydał mu się teraz czemś niesłychanie wielkiem, poważnem, imponującem. Obudziła się zdeptana obecnie, a przez ojca od lat dziecinnych starannie pielęgnowana duma rodowa, wzdrygnęła się, coś niby poczucie obowiązku zaczęło świtać, obrażona do żywego ambicya, dotąd nietknięta domagała się zadośćuczynienia, a nie mogło być niem co innego jak tylko czyn jakiś, jednający mu szacunek tego człowieka, który się mu wydał głosem przodków, o których wielkości, tyle się nasłuchał, a więcej sobie jeszcze wyobrażał, stary szlachcic wydawał mu się także wyrazem opinii powszechnej, z którą się w zakresie swoich pojęć i obowiązków zawsze liczył i która w jego dotychczasowem otoczeniu zawsze mu hołdy i kadzidła składała.

Są pewne wyobrażenia, pewne zasady, które przechodząc z pokolenia w pokolenie drogą rodzinnych tradycyi, zespalają się tak silnie z organizacyą umysłową całych rodzin, że stają się wreszcie ich cechą nieodłączną, rysem charakterystycznym, który się nie tak łatwo zaciera, a nie znika w jednem pokoleniu. To poczucie godności osobistej i godności rodu zagrało w duszy hrabiego, pomyślał chwilę, a wyciągając rękę ku staremu szlachcicowi rzekł z mocą i przekonaniem.

(C. d. n.).

jeszcze do położenia kraju w świetle tablic i cyfer Karmińskiego.

Należy się spodziewać, że publikacya urzędowa, rzucająca tyle światła i wyciągająca śmiało konsekwencye, jest zapowiedzią akcyi rządowej w kierunku reformy ustawodawczej, zmiany całego administracyjnego kierunku i fiskalnych stosunków.

Z KRAJU.

Lwów, 22. czerwca. »Czas« dowiaduje się, że pogłoski, jakoby zwołanie Sejmu galicyjskiego było zakwestyonowane, są mylne. Sejm będzie zwołany z końcem września.

Z Krakowa nam donoszą: Tutejsza Izba handlowa i przemysłowa ogłosiła licytacyę na roboty budowlane przy nowym gmachu Izby. Budynek ma stanąć na narożniku ulic Basztowej i Długiej. Zabudowanym będzie placyk miejski, tworzący obecnie narożnik, oraz dawna realność po Łysakowskich, którą Izba nabyła w drodze kupna. Gmach będzie dwupiętrowy, wykonany z surowej cegły w stylu gdańskim. Plany na budowę wykonał architekt p. Tadeusz Stryjeński, któremu będzie także powierzonem kierownictwo budowy. Budowa ma się rozpocząć w pierwszych dniach lipca, a ma być doprowadzoną pod dach jeszcze w ciągu obecnego roku.

— Na wczorajszem posiedzeniu komisyi inwestycyjnej uchwalono przedstawić Radzie miejskiej wniosek odstąpienia pozostałego kawałka gruntu na placu pod Kapucynami Towarzystwu technicznemu pod budowę własnego gmachu.

— W jednej z tutejszych poważnych instytucyj rządowych okazał się — jak się dowiaduje »Nowa Reforma« — po śmierci jej finansowego kierownika, poważny w kasie niedobór. Jest jeszcze w toku szkontrum, które już przed kilku tygodniami wdrożono.

Z Nowego Sącza nam donoszą: Majątek Tęgoborze wraz z przyległościami, w tutejszym okręgu, mający obszaru około 1000 morgów, nabyli od p. Władysława Wielogłowskiego pp. Wiktor Tustanowski, radca namiestnictwa i starosta w Gorlicach, i Gustaw Hinzinger, notaryusz w Rzeszowie, za 380.000 kor., bez inwentarzy.

Z Pustomyt pod Lwowem nam donoszą: Tutejszy Zakład kąpielowy, przez obecnego właściciela, posła dr. Byka gruntownie odbudowany, zwiedzała w niedzielę wycieczka naukowa medyków lwowskich pod przewodnictwem lekarzy. Wszelkich wskazówek i wyjaśnień udzielał lekarz zakładowy dr. Schmar, demonstrując sposób wydobywania borowiny i przyrządzania z niej kąpieli.

Uczestnicy wycieczki wyrażali na każdym kroku uznania za wzorowe prowadzenie zakładu, który śmiało stanąć może do rywalizacyi z pierwszorzędnymi zakładami tego rodzaju zagranicznemi.

Wieczorem odbył się na cześć gości bankiet, w czasie którego wychylono mnóstwo toastów na rozwój Pustomyt i pomyślność ich właściciela.

Z Rymanowa nam donoszą: Przy wczorajszem obliczeniu stwierdzono, że ofiarą pożaru dnia 17. b. m. padło 61 domów, a szkoda wynosi 600.000 koron. Odliczywszy tych, którzy byli ubezpieczeni, i tych, którzy mają nadzieję o własnych siłach się odbudować, zniszczył pożar, który szalał z błyskawiczną szybkością, byt 140 rodzin. Przy największym wysiłku straży pożarnej rymanowskiej i okolicznych, nie udało się tym nieszczęśliwym nic uratować. Nędza pogorzelców jest straszna, a doraźna pomoc konieczna.

Z Monasterzysk donoszą nam, że strejk robotników murarskich został już zażegnany.

Pogadanki o wojnie.

Dorzecze Liao.

(*Z.*) Przed trzema miesiącami, kiedy pisałem »Horoskopy wojenne« karta terenu wojny pouczyła mnie, że wschodnie skrzydło japońskie skupione wówczas nad rzeką Jalu nie może być decydującem. Przeciwnie nazwałem je »demonstracyjnem« i dziś z całą stanowczością stwierdzić mogę, że kombinacye oparte na ukształtowaniu terenu nie zawiodły. Skrzydło to istotnie demonstrowało od 8. lutego do końca kwietnia i spełniło swe zadanie świetnie, tj. trzymało przez trzy miesiące 40.000 Rosyan pod Leniewiczem w niegodziwej okolicy o głodzie i chłodzie, zmuszając intendanturę rosyjską do nadludzkich wysiłków w celu zaopatrzenia tej części armii w najniezbędniejszy prowiant. Owe wysiłki z dostawami zrobiły swoje, kosztowały bardzo wiele trudu i pieniędzy, wyczerpały materyał pociągowy, a nie przyniosły Rosyanom zgoła żadnego pożytku.

Spostrzegł się wreszcie Kuropatkin, że Japończycy drwią z niego i cofnął część armii z nad Jalu. Wówczas Kuroki uderzył na resztki pułków rosyjskich pod Zazuliczem i rozbił je w puch. Dnia 1. maja zdawało się, że twierdzenie o demonstracyjnym charakterze lewego skrzydła nie było uzasadnione. Wszakże w ataku na Kaliutse brała udział gwardya, a ja twierdziłem, że owa gwardya, wysłana na lewe skrzydło, świadczy najlepiej, że to skrzydło najwięcej będzie szanowane. A przecież dalsze fakta udowodniły, że i to przypuszczenie, oparte na psychologii ogólnej, takiej samej u Japończyków, jak i u nas, białych, również nie zawiodło: w bitwie nad Jalu gwardya cesarska straciła tylko 32 ludzi i odtąd wypoczywa na laurach.

Skrzydło Kurokiego od 1. maja do tej chwili wciąż tylko demonstruje wypoczywając wygodnie w Fönhuanczengu, gdy zachodnie skrzydło ściera się dzień w dzień z nieprzyjacielem. Kuroki wysuwa jak ślimak na wszystkie strony swe rogi, lecz za najmniejszem zetknięciem się z nieprzyjacielem, chowa się pod skorupę (Fönhuantscheng). Japończycy dwukrotnie na tem skrzydle postępowali ku północy, zajmowali Saimatse i dwukrotnie się cofali; byli pod Modulinem, Palantienem i Motienem i także się cofnęli.

Słowem, gra ich na tem skrzydle, trwająca już od 6 tygodni, aż nazbyt jest charakterystyczną, aby się jeszcze wahać w przypuszczeniu, że w zasadniczym planie Japończyków leżało od początku kampanii demonstrować na lewem skrzydle i tylko demonstrować.

Epizod z 1. maja, przerwał tę bezczynną grę krwawem starciem, lecz starcie to nastąpiło jedynie dla tego, że zwycięstwo po stronie japońskiej leżało jak na dłoni i prosiło się o zamknięcie tej dłoni...

W »Horoskopach wojennych« wskazałem również przez 3-ma miesiącami, że widownią właściwej walki nie może być wschodnia Mandżurya tylko dorzecze Liao. Przypominam, że wówczas, gdy pisałem „Horoskopy“ w dorzeczu Liao nie było jednego Japończyka, a mimo to ośmieliłem się twierdzić, że w ciągu najbliższych 8—10 tygodni będzie ich tam 250 tysięcy. („Hor. woj.“ str. 39: „Skoroby się tedy udało Japończykom w ciągu najbliższych 8—10 tygodni wysadzić na ląd w dorzeczu Liao conaj.

M. de Vogüé. 78)

Władca morza.

Przekład M. Łaganowskiej.

CZĘŚĆ DRUGA.

(Ciąg dalszy).

Peg zapałała żywą i szczerą przyjaźnią dla młodej kobiety; znając jej położenie materyalne, ofiarowała jej z wielką delikatnością gościnność:

— Będziesz u siebie — tłumaczyła jej — w zakątku włoskim, śród twoich siostrzyc kamiennych.

I Millicent istotnie dobrze się czuła pod łukami arkad loggi, gdzie odnajdywała coś ze swej ojczyzny, śród lasu tajemniczego, doradcy i opiekuna jej marzeń ukrytych.

Dziś księżna podejmowała gościa, którego obecność tu nikt by nie przypuszczał: Emila Moucherona. Peg pochodziła z kraju i żyła w czasach, gdzie człowiek rozkoszuje się najpiękniejszemi rzeczami całkowicie wówczas, jeżeli dołączy się choćby źdźbło rozgłosu. Chlubiąca się posiadaniem takiej relikwii historycznej, pragnęła, aby sława jej była znaną i wzbudziła zazdrość w przyjaciołach z Nowego Jorku. Czyż nie należało się, ażeby »Occanic-Herald« podał im szczegółowy opis zamku w dniu, kiedy złoży tam, dawno zapowiedzianą wizytę, Archibald Robinson? Pani Lauvreins szukała dziennikarza sprytnego, któryby potrafił odpowiedzieć godnie zadaniu; Robinson polecił Moucherona i przyjęto jego wytrawne pióro.

Dla niego zaś była to doskonała sposobność do odpoczynku. Umieszczony w bibliotece, dziennikarz zapalił się szybko do przedmiotu, który podniecał jego wyobraźnię. Dumny z powierzonej mu godności napisania kartki historycznej, przez którą wznieść się mógł do szeregu historyków, spędzał dni na odczytywaniu napisów na murach, na wertowaniu starych kronikarzy z Berrichon, ojca Anzelma, Tomasza i t. d.

Na otwarcie sezonu jesiennego, książę gromadził zwykle niewielkie koło zaproszonych, przybyłych zdaleka, posiadłość bowiem Jossé nie miała w bliskości żadnych sąsiedztw, w obrębie dwudziestu kilometrów otoczona samemi lasami. Krystyan sprosił już prowincyonalnych nemrodów, gdy wszystkie plany pomieszała depesza, otrzymana z Londynu; Archibald Robinson może nareszcie odpowiedzieć na zaproszenie księżnej i w końcu tygodnia zjawi się w zamku. Wielkie zamieszanie nastąpiło tu po otrzymaniu depeszy. Zabrano się do przygotowania dla finansisty apartamentu Franciszka I, pokoju historycznego, gdzie zwycięzca z pod Marignan, powracając z Italii, spał jedną noc u marszałka swego, Roberta Stuarta.

Trzeba było jednakże pomyśleć o tem, aby takiego gościa odpowiednio przyjąć i zabawić, a Peg chciała, aby wizyta jej sławnego ziomka, stanowiła epokę w okolicy. Oboje księstwo odbyli walną naradę: przejrzano wszystkie znakomitość departamentu, i wybór kasztelanostwa padł na generała, komendanta dywizyi, senatora Huvier des Fontenelles.. Senator był wprawdzie trochę podstarzały i nudny, ale Krystyan, bacząc na swoje, nieokreślone wprawdzie, cele polityczne, musiał się z nim liczyć. Zawiadomi się też małżeństwo Bannelause, zawsze gotowe do stawienia się w potrzebie.

Powołana do rady pani Fianona, rzuciła niedbale uwagę:

(C. d. n.)

mniej 250 tysięcy ludzi, czarna chmura zawisłaby nad gwiazdą polarną").

Po upływie owych 10 tygodni sytuacya tak się przedstawia: Armia generała Oku (która miała pod Wafankou 3 i pół dywizyi) znajduje się już tylko o 50 kilom. od dorzecza Liao, również nie dalej nad 50 klm. od tego dorzecza znajduje się armia generała Nodżu, która niewątpliwie nie będzie liczyła mniej, niż dwie dywizye. Do wąwozu Dalin docierają przednie straże generała Kuroki, który jak się zdaje, conajmniej 1. dywizyę dyrygować ma na południ. zachód ku Haiczöngowi. Dalin również od dorzecza Liao oddalony tylko o 50 klm. Wreszcie dochodzą nas wieści, że jakieś oddziały japońskie lądują pod Kajping (najbliżej dorzecza Liao). Zresumowawszy wszystkie te siły mamy razem na pewne: 3 i pół dywizyi Oku, 2 dyw. Nodżu, 1 dyw. Kuroki i pół dywizyi pod Kajping razem 7 dywizyi, tz. conajmniej 175 tysięcy. Reszta czeka na okrętach, aby już w najbliższym czasie wylądować częściowo w Niuczwangu, a częściowo pod Kajping.

A nad »gwiazdą polarną zawisła istotnie czarna chmura«, czarniejsza nawet, niżeli przed trzema miesiącami przypuszczałem.

Echa sądowe.

Rozruchy Uhnowskie przed sądem.

(Od specyalnego korespondenta).

Uhnów, 21. czerwca.

Wczoraj i dziś odbywało się przesłuchiwanie świadków odwodowych w dalszym ciągu.

Świadkowie nie zeznają przeważnie nic stanowczego.

Świadek Leib Meisels zeznaje, że widział osk. Dwernickiego z początku rozruchów spokojnie stojącego.

Osk. Dwernicki podaje przy tem, że powiedział: »bij żyda«, ale tylko na żart.

Przewodniczący zwraca mu uwagę, że wśród takich okoliczności żartów nie ma.

Osk.: Gdziebym ja taki stary — miał wyprawiać awantury.

Dr. Mildwurm: Właśnie dlatego, to coście zrobili, bardzo jest brzydkiem.

Świadka Ryfka Trachtenberg, od której osk. Hulan koniecznie wydobyć chce ekskulpujące go zeznania, gniewa się i irytuje — zaprzeczając im w całości.

Świadkowie Tarczyło, Makuch, Korczyńska i szereg innych, zeznaje na okoliczności odnoszące się do *alibi* wielu oskarżonych.

Przed ukończeniem postępowania dowodowego, postawił obr. dr. Lewicki wniosek, by Trybunał co do 30 oskarżonych, obwinionych o zbrodnię gwałtu publicznego, uznał się niewłaściwym i odstąpił sprawę Sądowi przysięgłych.

Trybunał po naradzie odmówił temu wnioskowi, poczem postępowanie dowodowe zamknięto.

Jutro 22. bm. nastąpią wywody.

N.

(*Odroczona rozprawa*).

Kraków. (Tel. »Dnia«). Przed przystąpieniem do losowania sędziów przysięgłych do rozprawy o defraudacye w Tow. kredytowem rękodzielników i przemysłowców oświadczyło kilku przysięgłych, że nie mogą pełnić obowiązków ustawą nakreślonych z tego powodu, iż byli członkami Towarzystwa i wskutek defraudacyi doznali szkody. Trybunał uchwalił wyłączyć owych przysięgłych. Nadto nie stawiło się kilku przysięgłych, tak, iż komplet potrzebny do losowania wynosił tylko 23. Według ustawy, losowanie może być podjęte tylko przy komplecie 24 przysięgłych. W razie niższego kompletu, losowanie może być dokonane tylko za zgodą stron procesowych. Ława obrońców zgodziła się na losowanie przysięgłych z kompletu 23, nie zgodził się natomiast prokurator i dlatego musiał trybunał rozprawę odroczyć bez oznaczenia nowego terminu.

MAŁY FEJLETON.

Romans oktoronki.

Rzadko się zdarza, by romans, odgrywający się na scenie życia, przybrał charakter tak sensacyjny, jak właśnie ów, rozgrywający się obecnie w oczach mieszkańców New-Yorku. Na rozdział ostatni poczekamy, jeszcze punkt kulminacyjny dramatu już osiągnięto — w postaci skargi sądowej, którą wniósł świeżo wielokrotny milioner John R. Platt, przeciwko oktoronce, (mieszanie krwi 3-go stopnia), Annie Elias, znanej też pod nazwiskiem Bessie Davis lub Williams.

Pan Platt żąda zwrotu sumy 683.385 dolarów, którą miała od niego wyłudzić kwotami 1000 do 20.000 dolarów, w ciągu ubiegłych lat ośmiu, rozmaitymi fortelami. Anna ma posiadać pięć domów w New-Yorku i depozyty w 109 bankach. W tym romansie znajduje się rozdział wstrząsająco tragiczny: jestto zastrzelenie szanownego obywatela New-Yorku, Greena, zwanego też »Ojcem wielkiego New-Yorku« — przez murzyna Williamsa. Morderca podaje za powód zemstę za to, że Green zabrał mu serce żony.

Dowiadujemy się o odwiedzinach, jakie miał składać starzec podobny do Greena w pałacu Anny. Williams oświadczył, że ta kobieta jest jego żoną. Ów »biały« miał ją z dzielnicy murzyńskiej uprowadzić do tego domu i otoczyć zbytkiem. Pałac, leżący w dzielnicy eleganckiej miasta, był z bajeczną okazałością urządzony. Ekwipaże i służba Anny budziły podziw — klejnoty wywoływały sensacyę. Kazała się nazywać »bogatą Hiszpanką«.

Po zamordowaniu Greena, Anna zaczęła podróżować; po kilku tygodniach wróciła do swego książęcego ustronia.

Po kilku miesiącach zaczął się nowy rozdział romansu — tym razem w Sądzie wyższym. Jest tam mowa o starcu 80-letnim, przez miłość ogarnionym i o cierpieniach miłości. Prasa te szczegóły romansu Anny uzupełniła w ten sposób:

W r. 1870 urodziła się Anna w nędznej chacie. Ojciec był majtkiem niemieckim, matka kwadronką. Dziecko rosło w atmosferze brudu i występku. W 16 r. życia skradła balową suknię chlebodawczyni, by pójść na bal murzyński. Dostała 3 miesiące aresztu. Potem żyła z aptekarzem murzyńskim. Gdy ją chciał opuścić rzuciła się na niego z brzytwą. Uwięziono ją znowu, w więzieniu dała życie pierwszemu dziecięciu. Stąd poszła do publicznego domu, gdzie ją poznał i poślubił Williams. W dzielnicy murzyńskiej czyniła przepiękna kobieta szalone wrażenie. Życie jej było jednym szeregiem swawoli. Mąż opuszczał ją kilkakrotnie.

Następny rozdział w życiu datuje się od chwili, w której poznała na ulicy milionera Platta. Ta podpora Kościoła i społeczeństwa porwała Annę tak zgrabnie, że po niej ni ślad nie pozostał. Każe ją uczyć; Anna, niezwykle pojętna, kształci się szybko, budząc podziw w nauczycielach. Pewnego dnia wchodzi do pałacu Central-Park-West i staje się sąsiadką najbogatszych obywateli New-Yorku. Ale nie zapomina przeszłości. Od czasu do czasu znika na kilka dni w dzielnicy murzyńskiej, oddając się dawnym rozrywkom. Platt w jej rękach miękł niby wosk; grożąc mu odejściem wyłudzała od niego znaczne sumy. Czynił to czasem i jej mąż Williams. Bogacz wezwał wreszcie pomocy sądu, zwłaszcza, że Anna zdradzała go po staremu, teraz z Japończykiem Kato. Wtedy Williams, postanowił się zemścić. I zastrzelił wychodzącego ze swego domu — lecz nie Platta, tylko jego sąsiada, podobnego do Greena. Jeden z najlepszych obywateli New-Yorku padł ofiarą pomyłki.

Nowiny „Dnia".

Osobiste. Cecylia z hr. Zamoyskich ks. Lubomirska, wdowa po kuratorze Ossolineum śp. Jerzym Lubomirskim, ciężko zaniemogła.

Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni bawi w Wiedniu.

Telefon do Wiednia jest dziś przerwany.

Mianowania i przeniesienia. W okręgu dyrekcyi krakowskiej mianowani zostali asystenci: Stanisław Glotz, naczelnik urzędu stacyjnego w Milówce, naczelnikiem takiegoż urzędu w Skawcach, Władysław Gerczak w Brzeźnicy, naczelnikiem urzędu stacyjnego w Milówce, oraz rewident Bronisław Pierzchała w Krakowie, rewizorem kas tamże.

Następnie przyjęci zostali: med. dr. Antoni Michnik, jako lekarz kolejowy z siedzibą w Skawinie, oraz podoficer rachunkowy I. kl. Jan Sadowski, jako asystent dla oddziału II. dyrekcyi.

Nakoniec przeniesieni zostali asystenci: Edward Menschek z Podłęża do Skawiny, Edmund Cieczkiewicz ze Zwardonia do Podłęża; adjunkci budownictwa Karol Stankower z sekcyi konserwacyi w Suchej dla Przeworska i Bogusław Kuliński z sekcyi konserwacyi w Przeworsku do Suchej; aspiranci: Zdzisław Brąglewicz z Tuchowa do Zwardonia i Ludwik Sztorc z Kasiny wielkiej do Sędziszowa, tudzież na własne żądanie oficyał Aleksander Hofstätter z Iwonicza do oddziału VI. dyrekcyi w Krakowie, oraz dyetaryusz Tadeusz Dąbrowski z warstatów w Nowym Sączu do ogrzewalni w Żywcu.

Sankcya. „Wiener Ztg." ogłosiła dziś sankcyę kredytów wojskowych, uchwalonych przez delegacye wspólne.

Rada m. Lwowa odbyła wczoraj tajne posiedzenie, na którem dokonano mianowania sekretarzy, komisarzy i koncypientów Magistratu. Po przeprowadzonej dyskusyi nad kwalifikacyami kandydatów, zamianowała Rada sekretarzami pp. Tadeusza Danielskiego, Józefa Kwiatkowskiego i Tadeusza Michalczewskiego. Komisarzami zostali zamianowani panowie Ferdynand Śledziński, Stanisław Hierzyk, dr. Grzegorz Manugiewicz i dr. Adam Paczosiński. W końcu zamianowani zostali koncypientami pp. Stanisław Gołębiowski, Bolesław Hertrich-Woleński, Kazimierz Henoch, Roman

Kluczenko, Wiktor Świsterski i Liberat Zajączkowski *extra statum*.

Na tem samem posiedzeniu przyjęła Rada do związku gminy dr. Biernadzkiego, docenta uniwersytetu, udzieliła kilka urlopów, oraz przyznała sierotom po śp. Dziubińskim pensyę sierocą w kwocie 840 K rocznie.

Najbliższe posiedzenie Rady miejskiej, na którego porządku dziennym znajduje się 60 spraw, odbędzie się jutro we czwartek o g. 6 wieczorem.

Ankietę w sprawie reformy powszechnej ustawy cywilnej, zwołać ma w najbliższym czasie J. E. dr. Tchorznicki, jako prezes Towarzystwa prawniczego. W ankiecie tej wezmą udział oprócz adwokatów lwowskich, także i adwokaci zamieszkali na prowincyi, którym przydzielone zostaną referaty do opracowania.

Z Uniwersytetu. P. Tadeusz Henryk Kolasiński z Bolechowa w Galicyi, uzyskał w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Szkoła dla analfabetów utrzymywana przez lwowskie Koła T. S. L., święciła onegdaj uroczyście pięciolecie swego istnienia. Z tego powodu odbył się po uroczystości zamknięcia roku szkolnego, w którem wzięło udział 65 dorosłych uczniów obojga płci, wieczorek muzykalno-deklamacyjny.

Popis uczenic Instytutu muzycznego odbył się wczoraj w przepełnionej publicznością sali Domu Narodnego. Grono profesorów tej instytucyi wykazało bardzo dodatne rezultaty swej pracy. Wykonanie przeważnej części utworów było bardzo staranne i poprawne. W klasie prof. Niementowskiej odznaczyły się szczególnie panny Rothówna (Bethovena sonata C-dur *allegro con brio* odegrała artystycznie) Allerhandówna (Liszt Erlkönig); Wiesenberg (Döhler Tarantelle) i Balcerówna (Ballada G-moll Szopena). Znany muzyk-pedagog prof. Skrzydlewski przedstawił nam w kursie najwyższym kilka prawdziwie pięknych talentów, jak panny: Gerstmannówna (Chopin Etudes ges-dur i C-dur), Rosenzweig (Bethoven Sonata F-dur) i Sobkówna (Bach Fuga A-moll).

Doroczny popis szkoły śpiewu p. Zofii Kozłowskiej odbył się w dniach 11. i 20. czerwca w sali Domu Narodnego. Młoda ta szkoła rozwija się z każdym rokiem coraz świetniej, wykazując po ogólnem uzdolnieniu swych uczenic i postępach z roku na rok — do jakich pomyślnych rezultatów może doprowadzić rozumna, racyonalna metoda nauki, oparta na wyszkoleniu głosu i inteligentnem kierownictwie. Z licznych uczennic poznaliśmy kilka prawdziwie pięknych materyałów głosowych, które pewno już niezadługo porwie karyera operowa. P. Steflówna posiada głos niewielki ale o nader miłem brzmieniu, dużo inteligencyi muzycznej, a produkcye jej noszą cechę wielkiego wyszkolenia i sumiennej pracy. Brak jej jeszcze tylko pewności i wyrazu ostatecznego, wskutek czego spiew jej posiada pewną dozę monotonii. P. Irena Wienkowska to piękny talent i obiecujący materyał na dobrą spiewaczkę dramatyczną. Spiew jej wyróżnia się wrodzonym nerwem muzykalnym i siłą ekspresyi, co jest prawdziwym darem dla każdej spiewaczki. Potrzeba jednak wiele sumiennej pracy nad ostatecznym wyszkoleniem głosu i oparciem go na pewnych podstawach. P. Szperl spiewa ciepło, muzykalnie i inteligentnie. P. Stipanek odznacza się pięknie rozległym i pewnie postawionym głosem. Prócz tego zasługują na uwagę pp. Graflówna, Kruszelnicka, Penothówna, Szymanowska i Janowska.

W dzisiejszej produkcyi konkursowej Konserwatoryum gal. Towarzystwa muzycznego weźmie udział między innemi p. Matylda Markówna z klasy prof. Neuhausera (Verdi-Liszt: Rigoletto; Chopin: Etude Cis-Moll) której nazwisko we wczorajszem doniesieniu przez pomyłkę opuszczono.

Sprawozdanie komisyi elektrycznej, wzmocnionej delegatami sekcyi finansowej w sprawie wykupna lwowskiego tramwaju konnego, wyczerpująco opracowane dla Rady m. Lwowa przez referenta tej sprawy dra E. Byka, wyszło już z pod prasy. Referat ten, zaopatrzony bardzo dokładnemi cyfrowemi danemi, które dają realny pogląd na rozwój kolei konnej, oraz przebieg rokowań o jej umiastowienie zasługuje na to, aby mu poświęcić szersze uwagi, co też w dniach najbliższych uczynimy.

Jarmark wyrobów krajowych. Na placu powystawowym odbędzie się dziś od godziny 6 do 7 koncert kółka mandolistów, poczem od godziny 7 do 8 wieczorem spiewać będzie chór „Echa."

Komitet jarmarku wyrobów krajowych uchwalił na odbytem wczoraj wieczorem posiedzeniu nie pobierać opłat wstępu do pawilonu sztuki we wtorki i piątki.

Przekroje pokładów naftowych borysławskich, wykonane przez inżyniera Angermanna a przedłożone w swoim czasie międzynarodowemu zjazdowi górników w Wiedniu, oglądać można po koniec b. m. w godzinach od 10 rano do 1 w południe i od 5 do 8 wieczór w lokalu Tow. politechnicznego we Lwowie, ul. Chorążczyzna 17. I. piętro codziennie prócz niedziel oraz świąt.

Żale na egzekutorów podatkowych, dopuszczających się różnych nadużyć przy swem urzędowaniu mnożą się z dniem każdym i powinny zwrócić wreszcie na siebie uwagę władz przełożonych zarówno w interesie publicznym, jak i samej powagi fiskalnych organów. Dziś odbieramy znowu skargę na brutalne postępowanie egzekutora, który przeprowadził zajęcie ruchomości p. Donnerowej, wbrew zarządzeniu swego przełożonego p. radcy P. za rzekomo zaległe podatki czynszowe. Nie zważając na to, że p. D. wykazała się zezwoleniem na upłacanie podatku ratami i przedstawieniu mu kwitu z upłacenia raty, egzekutor zaalarmował lokatorów, nałożył pieczęcie na sprzęty a pomimo spokojnego przedstawienia stanu sprawy przez interesowanych, zachowywał się nieprzyzwoicie i groził wezwaniem policyi. Podajemy ten fakt do wiadomości administracyi podatkowej w nadziei, że pociągnie zbyt gorliwego egzekutora do odpowiedzialności, Rezultaty takich nielegalnych fantowań połączone są dla stron nietylko z przykrościami ale i z kosztami, gdyż nawet nielegalne zajęcia muszą być pokrywane z ich kieszeni.

Ćwierćwiekowy jubileusz szkoły. Uroczysty obchód 25-letniego istnienia szkoły etatowej wydziałowej żeńskiej im. Czackiego odbędzie się 24. b. m. o godzinie piątej popołudniu.

Za duszę ś. p. Tadeusza Romanowicza odbyło się we wtorek 21. b. m, z rana w gminnej synagodze postępowej, nabożeństwo żałobne, urządzone dla dziatwy żydowskiej, obojga płci, uczęszczającej do wydziałowych im. Czackiego, Sobieskiego, oraz izraelickiej męskiej i żeńskiej.

W świątyni byli obecni: jako reprezentant Rady szkolnej okręgowej oraz Zboru izraelickiego adw. dr. Czeszer, członkowie zarządu synagogi pp. Appel i Ehrlich, dyrektorowie i dyrektorki, oraz nauczycielstwo, powyżej wymienionych szkół; całą bóżnicę zaś wraz z galeryami zapełniła młodzież.

Po odprawieniu modłów i spiewów rytualnych przez rabina gminnego dra Caro w asystenci starszego kantora Halperna, wygłosił zastępca rabina dr. Guttmann piękną mowę żałobną, w której skreśl ł zasługi zmarłego około rozwoju szkolnictwa lwowskiego, oraz inne piękne zalety, cechujące charakter zacnego obywatela.

Samobójstwo. W pomieszkaniu rodziców swoich przy ulicy Sykstuskiej odebrał sobie dziś w południe życie dwoma strzałami rewolwerowymi A. G...., syn ogólnie poważanego radcy krajowego sądu cywilnego. Samobójca liczył lat 22 i był słuchaczem IV. roku praw. W ostatnich czasach przygotowywał się do egzaminu (do którego miał siadać dnia 7. lipca) wraz z drugim kolegą. Gdy ten dziś przyszedł nieco później i mimo kilkakrotnego silnego pukania nie mógł się dostać do pokoju kolegi, zaalarmował rodzeństwo i służbę; wybito szybę w drzwiach, a wówczas oczom ich przedstawił się straszny obraz.

Na fotelu, tuż koło drzwi w pozycyi pół leżącej i w pół siedzącej spoczywał już tylko trup młodzieńca z przestrzeloną skronią, a tuż przy nim leżał rewolwer sześciostrzałowy. Listów nie pozostawił żadnych, a jako powód najprawdopodobniejszy rozpaczliwego kroku, uważają chwilowy obłęd. Ogólne współczucie towarzyszy tak nagłym a strasznym ciosem dotkniętemu ojcu i bodajby znalazł w niem choć drobną ulgę i pocieszenie w swym bezmiernym bolu.

Ogień pokojowy wybuchł ubiegłej nocy w domu p. dr. J. Horszowskiego przy ulicy Kazimierzowskiej pod l. 37. Przybyła na czas straż ogniowa pod komendą zastępcy naczelnika p. Złotowskiego, ugasiła pożar.

Posiedzenia, odczyty i zgromadzenia. Stowarzyszenie głuchoniemych „Nadzieja" odbyło onegdaj doroczne walne zgromadzenie. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania, podanego przez sekretarza Kolesińskiego w znakach mimicznych i udzieleniu zarządowi absolutoryum, odbyły się wybory.

Do zarządu zostali wybrani pp.: Pełłech, zastępca prezesa, Lang kontrolor, Winnicki skarbnik, Kolesiński tłumacz i sekretarz, Zarinczuk, Kuczkowski i Winiarski gospodarzami.

Od ręki.

Park dla ludzi.

Wołanie nasze, jakie jedni z pierwszych podnieśliśmy przeciwko wszelkiej jeździe kołowej w parku stryjskim, odniosło skutek. Mianowicie przyrzekło prezydyum miasta, na interwencyę dyrekcyi policyi, uwzględnić słuszne życzenia publiczności i zamknąć plac powystawowy dla ruchu kołowego, urządzić natomiast stacyę dla dorożek przed główną bramą

wjazdową. Mamy nadzieję, że to pożyteczne zarządzenie natychmiast wejdzie w życie, zwiększając hygienę spaceru i jarmarku, a zmniejszając kronikę nieszczęśliwych wypadków.

Repertuar teatru miejskiego.

We środę „Wszystko dobre, co się dobrze kończy“, komedya w 5 a. (8 odsłonach) W. Szekspira.

We czwartek „Papla“, komedya w 3 a. Edmunda Sée.

W piątek „Trzysta dni“.

W sobotę „Mieszczanie“ sztuka w 4. a. M. Gorkijego.

W niedzielę „Trzysta dni“.

Repertuar teatru ludowego.

We środę „Zagroda Sobkowa“ sztuka ludowa ze śpiewami i tańcami zlokalizowana przez Błotnickiego.

We czwartek „Czwarty wieczór śmiechu“

W sprawie włamania się do biura fabryki pp. Elstera i Topfa, donoszą szefowie tej firmy, iż kasa ich ogniotrwała, która tak znakomicie oparła się włamywaczom, pochodzi ze znanej, światowej sławy fabryki „Wertheim et Com.,“ której zastępcą, posiadającym te kasy na składzie, jest pan N. Brandlei (Lwów, ul. Jagiellońska l. 15).

NEKROLOGIA.

We Lwowie: Ewelina Wierzbicka l. 37. — Antonina Skarbkowa, właścicielka real. l. 68.

W Krakowie: Marcyanna Adamska l 89. — Wincencya I-voto Szpenglerowa, II-voto Matyasikowa l. 70.

W Zakopanem: Zygmunt Karol Girtler, ukończony prawnik z Krakowa l. 25.

W Warszawie: Zofia Ostrowska, b. primabalerina baletu warszawskiego.

W Nizzy zmarł znany wolnomyślny pisarz Kamil de Renesse, przeżywszy lat 68.

W Rostoku zmarł profesor historyi średniowiecznej tamt. Uniwersytetu Fryd. Wilhelm Schirrmacher, uczeń Rankego, przeżywszy lat 80.

Depesze „Dnia“.

(Od własnych korespondentów, z agencyj prywatnych i biura korespondencyjnego).

Wojna.

Niuczwang. (Tel. »Dnia«). (Doniesienie Biura Reutera z 21. czerwca). Słychać, że japońska konnica zaatakowała w ostatnią sobotę Liaojan. Pewien misyonarz otrzymał od krajowców doniesienie, że 20. czerwca bitwa jeszcze trwała i że 21. czerwca popołudniu Liaojan zostało zdobyte.

Petersburg. (Tel. »Dnia«). Skrydłow przesłał telegraficznie sprawozdanie o ostatniej wycieczce floty władywostockiej i zniszczeniu trzech japońskich okrętów przewozowych, przyczem wziął do niewoli 150 Japończyków, w tem kilku oficerów.

Sejm węgierski.

Budapeszt (Tel. „Dnia“). Stronnictwo Kossutha uchwaliło zainterpelować dziś w węgierskiej Izbie posłów prezydenta ministrów Tiszę w sprawie galackiej (o język urzędowy w dyplomacyi) i od odpowiedzi jego uczynić zawisłem dalsze swe postępowanie. Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Izby jest dalszy ciąg obrad w sprawie uregulowania płac urzędników kolejowych i drugie czytanie budżetu.

Budapeszt (Tel. „Dnia“). Węgierska Izba posłów obraduje dziś nad przedłożeniem rządowem w sprawie uregulowania płac urzędników kolejowych. Na końcu posiedzenia odbędzie się dyskusya nad interpelacyą w sprawie niemieckiego pisma konsula galackiego.

Mianowania.

Wiedeń (Tel. »Dnia«). Prezydent ministrów jako kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych, zamianował komisarzy policyi Karola Stiebera, Wilhelma Misiewicza, dra Józefa Broszkiewicza starszymi komisarzami, a koncypistów policyi dra Henryka Jasieńskiego, dra Józefa Minasowicza komisarzami w dyrekcyi policyi w Krakowie.

Prezydent ministrów jako kierownik ministerstwa sprawiedliwości zamianował sekretarzami sądowymi adjunktów Bronisława Liszkę z Żabiego dla Starego Sambora, Abę Lessinga z Załoziec dla Budzanowa, Ludwika Goettingera z Mikołajowa dla Kałusza, Władysława Hołowieckiego z okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego dla Skałatu, Bazylego Bereżańskiego z Przemyślan dla Brodów, Zenona Łukawieckiego w Horodence, Tadeusza Promińskiego z Szczerca dla Zabłotowa, Józefa Dobiję z Niżankowic dla Potoku Złotego, dra Kazimierza Moszyńskiego w Kosowie, Mieczysława Szefera z Drohobycza dla Tłumacza, dra Stanisława Białego z Brzozowa dla Kulikowa, Aleksandra Popoviciego z Radowiec dla Dorny, Franciszka Gaschlera z Seretu dla Wyżnicy, Fryderyka Dracha z Czerniowiec dla Górahomory, Bronisława Rada z Borszczowa dla Monasterzysk.

Minister handlu zamianował kontrolora pocztowego Salamona Auerbacha z Karlsbadu starszym kontrolorem pocztowym w Przemyślu.

Minister rolnictwa zamianował asystentów leśnictwa Hermana Seidla, Jana Matauscha, Jana Kolka, Michała Witowskiego, i Witolda Macha zarządcami lasów i dóbr skarbowych, elewów leśnictwa Rudolfa Tschallenera, Wolframa Kummera, Stanisława Kumora, dra Ottona Grossmanna, Stanisława Lenartowicza i Filipa Hirscha, asystentami leśnictwa.

Przed Zjazdem kilońskim.

Londyn. (Tel. wł. »Dnia«). Król Edward VII. wyjeżdża jutro 23. bm. wieczorem do Portu Wiktoria, skąd na jachcie *Prinz and Albert* odpłynie do Kilonii. W świcie króla znajdować się będą: lord admiralicyi Selborne i ks. Ludwik Battenberski.

Kilonja. (Tel. wł. »Dnia«). Pojutrze przybywa tu cesarz Wilhelm na zjazd z królem angielskim. W mieście kończą gorączkowo roboty około dekoracyi. Ruch obcych duży. Przybyli tu tajni detektywi angielscy. Regaty kilońskie potrwają 6 dni.

Karol Stremayer.

Wiedeń (Tel. wł. »Dnia«). Stremayer leży w agonii.

(Karol Stremayer należał do wybitnych austryackich mężów stanu drugiej połowy ubiegłego stulecia. Należał jeszcze do parlamentu frankfurckiego. Z brzaskiem życia konstytucyjnego w Austryi widzimy go w Sejmie grackim, oraz na stanowisku radcy styryjskiego Wydziału krajowego. Do Rady państwa wszedł w r. 1868, a już w dwa lata później zasiada w gabinecie Hasnera jako minister oświaty. Tekę tę dzierżył następnie w dwóch jeszcze gabinetach: hr. Alfreda Potockiego i Adolfa Auersperga.

Po ustąpieniu ostatniego (1879), aż do chwili zamianowania hr. Taaffego premierem (12. sierpnia 1879), pełnił Stremayer prowizoryczne obowiązki kierownika gabinetu — przez pięć miesięcy. W rządzie Taaffego Stremayer pozostał, ale jako minister sprawiedliwości przez rok i wówczas wydał swe słynne rozporządzenia językowe. Po przechyleniu się Taaffego ku prawicy autonomicznej — Stremayer, jako zagorzały centralista starej daty, podał się do dymisyi. Z kolei został prezydentem najw. trybunału, które to stanowisko opuścił w r. 1901 i przeszedł w dobrze zasłużony stan spoczynku. Dziś nmiera.

Red.

Hr. Nigra u Cesarza.

Wiedeń. (Tel. „Dnia“). Cesarz przyjął w południe byłego włoskiego ambasadora hr. Nigrę na osobnej audyencyi. Nigra wręczył monarsze pismo odwołujące, dziękował zarazem za brylanty do wielkiego krzyża Stefana, nadane mu przez Cesarza, z okazyi ustąpienia. Na wieczór otrzyma Nigra zaproszenie na obiad dworski, w którym weźmie także udział ks. Avarny i członkowie włoskiej ambasady.

Sytuacya.

Praga. (Tel. »Dnia«). Zgromadzenie młodoczeskich posłów z Czech, Morawii i Śląska uchwaliło — po dokładnej rozprawie nad politycznem położeniem — rezolucyę, w której postanawiają jednomyślnie wytrwać w jak najbardziej stanowczej walce przeciw obecnemu rządowi, ponieważ jego system zasadza się rzekomo na strachu przed niemiecką obstrukcyą. Rezolucya wzywa naród czeski do jedności, aby udaremnić zamiary rządu, który jakoby chce złamać siłę czeskiego ludu za pomocą rozdwojenia i siania niezgody.

Awantury w sprawie Kartuzów.

Paryż. (Tel. wł. »Dnia«). W śledczej komisyi dla sprawy Kartuzów, przyszło do burzliwych zajść, gdy jeden z członków większości nazwał pewnego członka mniejszości »bandytą«. Wybuchła bójka. Członkowie komisyi rzucali na siebie kałamarzami, bili się pięściami i z wielkim trudem zdołano przywieźć ich do opamiętania i rozdzielić.

Afera Nasiego.

Rzym (Tel. wł. »Dnia«). »Popolo Romano« ogłasza pismo eks-ministra oświaty Nassi'ego (który, jak wiadomo, uciekł przed śledztwem karnem), który oświadcza, że jest niewinny i zapewnia, że czci swej bronić będzie do ostatniego tchnienia, a wrogów swych — w pierwszym rzędzie zaś referenta komisyi śledczej — zniszczy.

Skandale wojskowe w Belgii.

Bruksela (Tel. wł. »Dnia«). Tutejsza prasa podała do wiadomości wypadki zachodzących w armii belgijskiej niemoralności. Oficyalny »Journal de Bruxelles« przedstawia sprawę, jak następuje: Sprawa z natury rzeczy nie nadaje się do szczegółowego traktowania, dlatego też o niej milczeliśmy. Wiadomości prasy nie były prawdziwe. Główni obwinieni są cywilnymi. Uwięziono ich przed dwoma tygodniami o uwodzenie małoletnich i o występki przeciw obyczajności. W tej pożałowania godnej sprawie jest 22 osób wojskowych skompromitowanych. Pobudką była chęć zysku. Pomiędzy nimi znajdują się żołnierze i podoficerowie. Ścigani sądownie nie będą. Trzymani są w śledztwie jedynie dla przesłuchania. Oczywiście, będą z armii usunięci. Nieprawdą jest, jakoby w tej sprawie brali udział oficerowie, oraz funkcyonaryusze wojskowi z rangą.«

Tyle oficyalne pismo.

Wspomnieć jednak wypada, że plotki brzmią znacznie gorzej.

Zakaz wywozu hiszp. dzieł. sztuki.

Madryt. (Tel. wł. »Dnia«). Rząd uchwalił przedłożyć Kortezom projekt do ustawy o zakazie wywozu dzieł sztuki z Hi-

szpanii, a to z powodu ujawnionych w ostatnich czasach nadużyć w tym kierunku.

Strejki.

Genua. (Tel. wł. »Dnia«). Wybuchł tu strejk ogólny robotników budowlanych.

Z tajników dworu szwedzkiego.

Berlin. (Tel. wł. »Dnia«). Z Sztockholmu donoszą do „L. Anz.“, że głośnym jest tam obecnie skandal, wywołany miłosnym stosunkiem syna króla Oskara z córką generała Lagerbergera. Stosunek ten nie pozostał bez skutków. Otóż niedawno »panna« ta wyszła za mąż za pewnego kupca szwedzkiego, który rości sobie w drodze sądowej pretensye do syna królewskiego, żądając pół miliona koron „odszkodowania“, względnie zabezpieczenia taką kwotę losu dziecka swej żony, królewskiego pochodzenia.

Konwent republikański.

Chicago. (Tel. »Dnia«). W Kolosseum otwarto dziś narodowy konwent republikański. Wśród hucznych oklasków zebranych odsłonięto portret Roosevelta dużych rozmiarów. Dotychczasowy minister wojny Root wywodził, że obecny rząd zmniejszył długi publiczne, popierał rolnictwo i przemysł, wybudował flotę, zreorganizował wojsko, oddał Filipiny w zarząd, na Kubie utworzył republikę, ochraniał neutralność Chin, otworzył dla handlu rozległe pola zbytu!

Dalej podniósł Root, że gdy Europa obawiała się, iż wojna zachodnio-azyatycka wywoła powstanie w Chinach i powszechną wojnę, zwrócił się niemiecki Cesarz z prośbą do Ameryki, aby objęła kierownictwo akcyi, mającej na celu zacieśnienie granic wojny. Stany Zjednoczone dopięły tego celu na podstawie wspólnego porozumienia.

Wiedeń. (Tel. »Dnia«). Cesarz przyjął wczoraj po południu na audjencyi nadzwyczajną misyę sułtana. Marszałek Szakir-basza wręczył Cesarzowi własnoręczne pismo sułtana i order.

Kaltenleutgeben (Tel. wł. »Dnia«). Przybył tu ks. Herbert Bismarck na kuracyę.

Monachium. (Tel. wł. »Dnia«). Minister finansów bar. Riedel podał się do dymisyi.

Paryż. (Tel. wł. »Dnia«). Umarł tu znany bankier Saly Stern z Frankfurtu.

Petersburg. (Tel. wł. „Dnia“). Ministrem-rezydentem przy Watykanie mianowany radca ros. ambasady w Paryżu Naryszkin.

Praga (Tel. wł. „Dnia“). Żona głośnego skrzypka Kubelika, powiła dwie dziewczynki bliźniaczki.

Zbliska i zdaleka.

Około bieguna północnego. Powzięto plan nowej ekspedycyi do bieguna północnego. Inicyatorami są Francuzi. Rzecz omawiano w Paryżu w pałacu księcia Monako. Prezydent oceanograficznego towarzystwa Zatoki Gaskońskiej przedstawił plan wyprawy obliczonej na trzy lata. Jako najlepszy do wyjazdu port wskazał Bernard Tromsö. Przezimować ma Bernard na jednej z wysp Liakoffa lub wyspie Bennetta. Wyprawa ma się składać z 2 okrętów połączonych telegraficznie. Koszta wynosiłyby $1\frac{1}{2}$ miliona franków. Projekt ma charakter prywatny.

Pożary. Z Paryża donoszą, że w zakładzie obłąkanych w Bicetre, wybuchł wczoraj pożar odrazu na pięciu miejscach, podłożony prawdopodobnie przez obłąkanych. Akcya ratunkowa była nadzwyczaj utrudniona, mimo to z ludzi nikt nie zginął. Szkody wyrządzone przez pożar, są bardzo wielkie.

W magazynach pocztowych w Rjece, w których znajdowało się bardzo wiele mąki, wybuchł wczoraj pożar. Szkoda wynosi około pół miliona koron.

Marjaż starosty. Żona starosty w Mürzzuschlag, Marya Hervayowa, która przed kilku dniami usiłowała w Wiedniu popełnić samobójstwo, została aresztowaną pod zarzutem zbrodni bigamii i fałszowania dokumentów.

P. Hervayowa jest córką prestidigitatora z Charlottenburga i zwie się Bellak. Za pierwszego męża wyszła do Kamerunu, ale wkrótce z nim się rozwiodła i wyszła za barona Lutzowa. Z tym mężem także się rozwiodła. Miała jeszcze dwóch mężów, z którymi się rozwiodła, tak, że starosta Hervay jest jej piątym mężem. Przypuszczają, że jest ona niespełna zmysłów.

Pokątni bankierzy. Policya w Budapeszcie aresztowała tu dwóch pokątnych bankierów, którzy po Austryi rozrzucali cyrkularze donoszące, iż pod bardzo dobrymi i łatwemi warunkami wyrabiają pożyczki. Gdy się kto do nich zgłosił, żądali pewnych kwot, tytułem zaliczki, na pokrycie wydatków. Kto atoli pieniądze te posłał, więcej ani pożyczki, ani odpowiedzi od nich nie otrzymał. Jeden z aresztowanych zwie się Thein, drugi zaś Leopold Berger.

Zabita na scenie. Z Madrytu donoszą: Aktorka nazwiskiem Felisa Gonzales, padła onegdaj na scenie teatru Orts ugodzona kulą. Grano właśnie ludowy dramat „Diego Corrientes,“ w którym aktor José Jimezes miał strzelić z rewolweru. Przez pomyłkę broń nabito kulą, która ugodziła grającą aktorkę w samo serce.

Czeskie moskalofilstwo. W dzienniku „Ruś“ znajdujemy artykuł o pośle Klofaczu i malarzu Barteldim, którzy przybyli do Petersburga, „aby stąd wyjechać do Mandżuryi na teatr wojny. Klofacz zamierza wydać książkę o wojnie, a Barteldi będzie ilustrował i to w tym celu ażeby odeprzeć kłamstwa (!) rozsiewane o Rosyi przez prasę nieprzyjazną Rosyanom“. Współpracownik „Rusi“ wypytywał Klofacza o to, jakie wrażenie wywarła na Czechów wiadomość o dotychczasowych klęskach. Klofacz zapewniał, że Czesi głęboko współczują z Rosyanami, a jego towarzysz Barteldi dodał, że dzieci czeskie na wiadomość o zatopieniu „Petropawłowska“ głośno w szkołach płakały! Klofacz oświadczył dalej, że Czesi już zwątpili w ostateczne zwycięstwo Rosyi; dopiero teraz, gdy przyjechał do Rosyi i spostrzegł wśród narodu rosyjskiego wielką pewność siebie, wróciła mu wiara w zwycięstwo Rosyi.

Czesi i Jerzy Sand. Francuzi obchodzą tego roku uroczystość setnej rocznicy urodzin powieściopisarki Aurory Dudevant, znanej pod pseudonimem Jerzy Sand. Rada m. Pragi zwróciła się do paryskiej rady municypalnej z prośbą o złożenie imieniem Pragi wieńca na grobie zmarłej w r. 1876. Uchwałę tę umotywowała praska Rada miejska tą okolicznością, że w powieściach Sanda znajdują się o Czechach przychylne sądy.

Rewizya procesu Dreyfusa. „Temps“ donsi, że śledztwo w sprawie rewizyi procesu Dreyfusa ukończone będzie wpiewszych dniach lipca. Esterhazy i Czernuski, którym doręczono wezwanie w Londynie przez tamtejszy konsulat francuski, nie stanęli. Natomiast stanął osławiony szpieg austryacki Przyborowski.

Polityka na wyścigach. Po ukończeniu wyścigu samochodów Gordon Bennet koło Homburga, cesarz Wilhelm wystosował do prezydenta Francyi Loubeta następującą depeszę: Czuję potrzebę złożyć panu życzenia z powodu zwycięstwa, które odniósł przemysł francuski, a którego miałem przyjemność być świadkiem. Przyjęcie, jakie zwycięscy zgotowała publiczność, dowodzi, jak zastosowanie wynalazków, mających ogólny interes, służy do rozbudzenia uczuć, wolnych od wszelkiej rywalizacyi.

Prezydent Loubet odpowiedział: Jestem W. C. Mości wdzięczny za serdeczny telegram i za wyrażone w nim uczucia. Powodzenie przemysłu francuskiego nie mogło doczekać się lepszego uznania, jak uznanie od przemysłu niemieckiego, który był godny sam na uznanie takie zasłużyć.

Targ na bydło.

Z Krakowa nam donoszą dnia 21. czerwca. Na targ dzisiejszy spędzono na targ sztuk: bydła rogatego roslego 54, jałownika 18, cieląt 339, owiec i kóz 3, nierogacizny 138. Razem 552 sztuk. Woły płacono po 68 do 70 kor., wyjątkowo piękne sztuki po — do — kor., krowy po 62 do 67 kor., buhaje po 68 do 72 kor., cielęta po 70 do 76 kor., za jeden centnar metr. żywej wagi; cielęta na sztuki po 24 do 45 kor., nierogaciznę tuczną po 116 do 130 kor., nierogaciznę chudą po — do — kor., za jeden centnar metryczny zeznej wagi. Sprzedano dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego cieląt i nierogacizny 533 sztuk, na eksport bydła rogatego 42 sztuk, na eksport bydła rogatego 13 sztuk, nierogacizny — sztuk, pozostało do drugiego targu bydła rogatego — sztuk.

Przyjechali do Lwowa

dnia 21 czerwca b. r.

Hotel Imperial:

Konstanty Kownacki, Świetarzów. Hr. Adam Plater, Chluboczek. Bolesław Niedzielski, Brrusno nowe, Władysła Silpop, Warszawa. Maksymilian Joke, Wiedeń. Bronisław Rappaport, Drohobycz. Dr. L. Rottenberg, Złoczów. Dr. Michał Koy, Kraków. Fr. Wein, Wiedeń. Dr. Dawid Jonasz, Stanisławów. Dr. L. Allerhand, Kołomyja. J. Welt, Czerniowce. Józef Kouba, Skałat. M. Suschny, Wiedeń. Octawia Retter, Czerniowce.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: GUSTAW KRZYSZTAŁOWICZ. Drukarnia „Udziałowa" Lwów, ul. Lindego l. 8.